

Sygn. akt. IV Ka 81/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 kwietnia 2014 roku

Sąd Okręgowy w Bydgoszczy IV Wydział Karny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący SSO Włodzimierz Hilla

Protokolant st. sekr. sad. Justyna Bobak

przy udziale oskarżyciela -----

po rozpoznaniu w dniu 4 kwietnia 2014 roku

sprawy **J. K.**

obwinionego z art. 107 k.w.

na skutek apelacji wniesionej przez obwinionego

od wyroku Sądu Rejonowego w Świeciu VII Zamiejskowy Wydział karny z siedzibą w Tucholi

z dnia 23 grudnia 2013 roku sygn. akt VII W 1617/13

utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok; zwalnia obwinionego od kosztów postępowania odwoławczego obciążając nimi Skarb Państwa.

IV Ka 81/14

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w Świeciu VII Zamiejskowy Wydział Karny z siedzibą w Tucholi wyrokiem z 23 grudnia 2013 r. (sygn. akt VII W 1617/13) uznał obwinionego **J. K.** za winnego zarzucanego mu we wniosku o ukaranie czynu z art. 107 k.w., a polegającego na tym, że w okresie od stycznia 2013 r. do czerwca 2013 r. złośliwie niepokoił H. K. poprzez kontaktowanie się telefoniczne, gdzie w rozmowie używał w stosunku do niej słów wulgarnych, a także wielokrotnie nachodził ją w miejscu zamieszkania, z tym ustaleniem, że działał w celu dokuczenia pokrzywdzonej, za co, na podstawie cyt. przepisu ustawy, wymierzono mu karę miesiąca ograniczenia wolności, zobowiązując go do wykonania nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 20 godzin.

Niniejszy wyrok zawiera nadto rozstrzygnięcie odnośnie kosztów postępowania w sprawie.

Powyższy wyrok został zaskarżony apelacją osobistą obwinionego, w której podniósł on, że „oskarżenie jest wymyślone przez jego żonę, w czym pomagają jej przyjaciółki (...), pokrzywdzonej najprawdopodobniej chodzi o zamknięcie go w więzieniu, w związku z czym miałyby ona możliwość pozbawienia go ziemi o którą toczy się proces”; podkreślił nadto, że jego niektóre wypowiedzi zostały wyjęte z kontekstu; był u pokrzywdzonej tylko raz a nadto kilkakrotnie telefonował, ale z określonej, uzasadnionej potrzeby, a w okresie objętym zarzutem z pokrzywdzoną nie rozmawiał.

W konkluzji wymieniony wniośł o uniewinnienie.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Niniejsza apelacja okazała się niezasadne, wobec czego zaskarżony wyrok podlegał utrzymaniu w mocy.

Sąd pierwszej instancji w sposób prawidłowy przeprowadził postępowanie dowodowe w sprawie, wyczerpał konieczną i dostępną mu inicjatywę dowodową, zmierzając należycie do ustalenia stanu faktycznego w sprawie, po czym z konieczną starannością dokonał właściwej oceny całokształtu zgromadzonego materiału dowodowego, z których to dowodów wyprowadził prawidłowe, logiczne wnioski odnośnie sprawstwa obwinionego w zakresie zarzucanego mu czynu.

Rozważania sądu rejonowego znalazły swe odbicie w logicznych i przekonujących wywodach zawartych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Sąd Okręgowy **w pełni podziela zawartą tamże argumentację**, nie dostrzegając zatem konieczności ponownego jej przytaczania.

Odnosząc się natomiast bezpośrednio do zarzutu apelacyjnego oskarżonego należy stwierdzić co następuje:

Apelacja obwinionego jawi się jako tylko i wyłącznie **polemiczna** wobec ustaleń sądu orzekającego. Nie dostarcza ona jakichkolwiek rzeczowych argumentów, które pozwalałyby na podjęcie z nimi jakowej, dalej sięgającej polemiki.

Przede wszystkim rzuca się w oczy zupełnie pozbawiona rzeczowości supozycja obwinionego co do ewentualnej **motywacji**, z jaką pokrzywdzona miałaby składać takie oto zeznania, a w ślad za nią pozostali świadkowie. Abstrahując już od tego, że także dla obwinionego musi być oczywiste zarówno to, że za tego rodzaju czyn nie grozi mu „zamknięcie w więzieniu” (czyn ów nie jest nawet zagrożony karą aresztu), jak i to, że treść niniejszego orzeczenia nie może mieć jakiegokolwiek znaczenia dla mającego zapaść rozstrzygnięcia we wspomnianym przezeń procesie cywilnym („o ziemię”).

Równocześnie, obwiniony nie może w sposób uprawniony domagać się przydania waloru wiarygodności treści jego wyjaśnień także z tego powodu, że ze swej strony nie zachowywał on minimalnej choćby konsekwencji co do określonych swych zachowań względem byłej żony, a które to zachowania stanowią przedmiot niniejszego zarzutu. Dostosowywał on bowiem swe oświadczenia procesowe do zmieniającej się sytuacji procesowej np. już to przecząc by w tym okresie telefonował do pokrzywdzonej, przyznając potem, że tak czynił, lecz ta nie odbierała telefonów, już to przecząc, by nachodził wymienioną w domu, przyznając następnie, że pewnego razu opuścił jej posesję dopiero na żądanie Policji.

Równocześnie zaś, nie sposób było doszukać się, także sądowi odwoławczemu, jakichkolwiek racjonalnie brzmiących powodów, dla których należałoby odmówić waloru wiarygodności zeznaniom świadków – M.M. i M. Z., w których to zeznaniach wymienione w określonym, istotnym zakresie potwierdzały określone fakty i okoliczności ważne z punktu widzenia treści zarzucanego obwinionemu czynu, a mianowicie, że ów często nachodził byłą żonę, wielokrotnie telefonował do niej, kierując wyzwiska pod jej adresem, powodując u niej poczucie zagrożenia. Przy czym, rozumując racjonalnie i logicznie, niepodobna doszukać się powodów, dla których świadkowie ci mieliby mijać się z prawdą, nie mając w gruncie rzeczy żadnego interesu faktycznego ani prawnego, by składać w sprawie fałszywe zeznania i narażać się z tego powodu na ewentualną odpowiedzialność prawnokarną. Niechybnie do tego rodzaju konstatacji nie uprawnia podniesiona przez apelującego tylko i wyłącznie okoliczność, że wszystkie te osoby przyjaźnią się ze sobą.

W treści tych dowodów znalazło stosowne potwierdzenie i to ustalenie, że obwiniony filmował, czy też fotografował posesję pokrzywdzonej.

Wszystkie natomiast te dowody oraz wynikające z nich fakty i okoliczności współ, z powodzeniem uprawniały do uznania, że tego rodzaju działania obwinionego miały miejsce w warunkach dyspozycji przewidzianej treścią przepisu art. 107 k.w., a więc nakierowane były na dokuczenie pokrzywdzonej poprzez zachowania ustalone i opisane przez sąd pierwszej instancji, a mające charakter złośliwego niepokojenia pokrzywdzonej.

Równocześnie uznać należało, że rozstrzygnięcie odnośnie kary przystaje do przedmiotowych i podmiotowych okoliczności przypisanego obwinionemu czynu, nie wymagając ingerencji ze strony sądu odwoławczego.

Orzeczenie o kosztach postępowania podyktowane było treścią przepisu art. 118 § 1 k.p.w.